

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

W Lwowie, na prowincyi i za granicą: miesięcznie 1 zł 50 ct. 2 zł. kwartalnie 4 zł 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Przemyślu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Włocławku: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wühlischgasse 10 — Rudolph Mosse Seilerstraße 2 — A. Appelk Grünfeld & Linnick Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, J. Wollzeile 19; w Warszawie: A. Steiner, w Pr. Kurlandzkiej n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie Reichmann & Freindler.

GENA OGŁOSZENI: Głoszenia przyjmują na jednorazowe wiersze drukiem lub ręcznie 10 ct. — Nadstawia za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wyrazu.

Wybór prezydium parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń 8 lutego.

(t) Sprawa wyboru prezydium parlamentu, która nie mogła być do wczoraj załatwioną — dziś w południe została szczęśliwie rozwiązana. Pp. Fuchs i Kathrein z katolickiego klubu niemieckiego oświadczyli stanowczo, że nie przyjmują kandydatury na prezidenta izby, wobec czego Koło polskie zebrało się dziś po godz. 10 przedpołudniem na naradę w tej sprawie, postanowiło głosować na hr. Vettera jako prezydenta, na Pradego jako pierwszego wiceprezydenta, a na Zaczka, jako drugiego wiceprezydenta. Po stanowczym w ten sposób postawieniu kwestyi przez Koło Polskie i inne stronnictwa prawicy a i lewicy na tę kombinacyę prawdopodobnie się zgodzą. Na sekretarzy izby desygnowało Koło posłów: Merunowicza i hr. Szepetyckiego.

Pisałem już raz o kandydatach do prezydenty, więc dziś ograniczę się do wytlumaczenia tylko, dlaczego ta sprawa zaostrzyła się i wikała. Przecież jej był następujący:

Pierwotnie wszystkie wielkie kluby — tak z prawej, jak i z lewej strony izby oświadczyły, że nikogo ze swoich nie chcą narażać na nieprzyjemności i odpowiedzialność trudną, z jaką w dzisiejszych warunkach połączone jest sprawowanie urzędu prezydenta izby i dlatego nie pozwolą żadnemu z posłów, należących do ich grona, godności tej przyjąć. Takie uchwały zapadły w radykalnym klubie niemieckim ludowym, w klubie postępowców niemieckich, w katolickim „centrum“ niemieckim i w Kole polskim.

Wówczas powstało hasło, ażeby na nowo powołać dawne prezydium, które kierowało obradami parlamentu z taktem i bezstronnie podczas ostatniej sesyi, w burzliwych czasach czeskiej obstrukcyi. W tem prezydium zajmował pierwsze miejsce dr. Fuchs, Niemiec z katolickiej partyi ludowej, Prade Niemiec z radykalnej partyi ludowej, i Czech Zaczek. Mieli w niem przeto zastępców: centrum, lewica i prawica.

Cała lewica niemiecka jednym chórem powstała przeciwko tej propozycyi — przytaczając jako powód fakt, że to prezydium wyszło z prawicy, która wówczas była większością — więc to samo prezydium nie może pozostać teraz, kiedy prawica większością już nie jest.

Zaczęło tedy naciskać na Koło polskie, ażeby ono dostarczyło prezydenta, jako stronnictwo w teraźniejszej izbie najliczniejsze. Miano na myśli wybór dra Weigla na stałego prezydenta. Koło, jak wiadomo, dało jednak odpowiedź odmowną, nie chcąc dla zaszczytu, który nie przynosi żadnych korzyści, ściągając na nowo na jednego ze swoich i na Polaków w ogóle zarzadki i zawiści licznych naszych wrogów. Takie zaś rozbudzenie usponych teraz cokolwiek namiętności antypolskich w izbie, przynosi krainie rzeczywicie nieobliczalną szkodę, bo utru-

dnia Kolu każdą akcyą w parlamencie i po za parlamentem.

Powrócono więc znowu do kombinacyi z Fuchsem, samo jednak wysunięcie jego nazwiska, członka katolickiego stronnictwa niemieckiego, wyznającego zasadę równoprawnienia narodowości, podrażniło Wolfa, który sądzi, że wyjątkowymi panami w Austrii powinni być tylko Niemcy, wszystkie zaś inne narodowości powinny być im poddane. I począł dalejże forsować przeciwko Fuchsovi kandydaturę Pradego, niemieckiego radykała, jako *cine Kampanikandidatur*.

Koło Polskie słusznie postanowiło dzisiaj nie zaniedbać niczego, byle tylko nie dopuścić do wywiązania się próżnej walki na tle wyboru prezydenta, ale też i dopuścić nie może do wyboru p. Pradego. Dlatego też wysunęto nową kandydaturę neutralną hr. Vettera, syna marszałka krajowego Morawy, Niemca z urodzenia, ale żyjącego dobrze i z Czechami, człowieka o niezmiernie gładkich formach towarzyskich, w całem znaczeniu tego wyrazu, neutralnego w obec sporów narodowościowych. Jest on jakby stworzony do przewodniczenia takiej izbie, jak terażniejsza, złożonej z 24 stronnictw, z których żadne nie ma większości. W podobnym chaosie da sobie radę tylko „dziki“ — do których zalicza się hr. Vetter.

Przed nominacyą general-gubernatora warszawskiego.

Drogą poufną otrzymaliśmy od pewnego publicysty (którego nazwiska z łatwo zrozumiałych powodów wymienić nie możemy) bawiącego chwilowo w Petersburgu, następujące informacje o usposobieniu tamtejszych decydujących sfer względem Królestwa Polskiego i o szkodyliwych dla nas intrygach obecnego zastępcy general-gubernatora warszawskiego, generała Podgorodnikowa i nieco szczegółów o tegoż osobie.

Petersburg 4 lutego.

Stanowisko general-gubernatora warszawskiego ciągle jeszcze jest nie obsadzone a z tego iniedłuzczasu korzystają rozmaite partye u dworu, aby obrabiać kwestyę, czy rząd w traktowaniu Polaków powróci do starego, bezwzględniego systemu Hurki, czy też kierować się ma łagodniejszymi w tej mierze zapatrywaniami Szawałowa i Imieretyskiego. Nie ma wątpliwości, że carowie osobiscie o wiele sympatyczniejsze są charakteru a la Szawałow i Imieretyski, aniżeli a la Hurko, ale wysocy państwowi dostojnicy w Petersburgu, którzy niemal bez wyjątku nienawidzą Polaków, a na ich czele naturalnie Pobiedonoscew, prą w kierunku powrotu do systemu Hurki.

Ci też znaleźli w ostatnich czasach wielką pomoc w zastępcy general-gubernatora warszawskiego, tajnym radcy Podgorodnikowie. Niedawno ogłosił on w „Dzienniku Warszawskim“ ukaz, obowiązujący całe Królestwo Polskie, zabraniający pod karą aresztu do 3 miesięcy lub

grzywny do 500 rs. zgromadzania się na ulicach lub publicznych miejscach celem naradzania się lub celem działań mogących naruszyć publiczny spokój lub porządek. (Rozporządzenie to znane jest naszym czytelnikom. *Przyp. Red.*)

Taka proklamacya musiała w szerokich kołach Petersburga wywołać wrażenie, jakoby Królestwo polskie znajdowało się co najmniej w przededniu rewolucyi i wywołanie takiego efektu z pewnością i Podgorodnikowi i Pobiedonoscewowi z jego przyjaciółmi jest bardzo na rękę. Ale przecież wobec najwyższych władz tutejszych nie mógł Podgorodnikow swego ukazu podobnym pozorem łomaczyć; ośmieszłoby się tylko, bo w ministerstwach dobrze wiedzą, chociaż może nie jest im to na rękę, że Polacy zachowują się politycznie, najzupełniej *correct*. Za motyw swego rozporządzenia podał Podgorodnikow, że ogólne wrzenie, jakie się objawia we wszystkich wyższych zakładach naukowych w caracie, przedostaje się już do Królestwa polskiego. Był jednak Podgorodnikow na tyle ostrożnym, iż jakby mimochodem dodał, że agitatorowie po polskich szkołach wyjątkowo tylko są Polakami, a niemal wyłącznie rekrutują się z byłych studentów rosyjskich uniwersytetów, którzy z rozmaitych powodów znaleźli się na bruku warszawskim lub też rekrutują się z żydów. Podgorodnikow jednak w swem sprawozdaniu wcale nie zaznaczył tego, że żadnej polskiej rewolucyjnej propagandy w szkołach nie ma, że jeżeli w ogóle była jaka agitacya rewolucyjna, to wychodziła ona z kół rdzennie rosyjskich a przez studentów polskich odepchnięta została i w ten sposób daje carowi fałszywy obraz sytuacji w Królestwie. I jeżeli car prawdziwej informacji nie otrzyma, możemy się obawiać, iż wybór nowego gen-gubernatora wypadnie dla nas niekorzystnie, nawet bardzo niekorzystnie.

Że Podgorodnikow rozmyślnie stara się i cara i najwyższe w Petersburgu sfery niekorzystnie dla nas usposobić, wnioskować łatwo. Jest on bowiem na wskroś przejęty ideami Hurki. Gdy Hurko w r. 1833 przybył do Królestwa polskiego, jako gen-gubernat, był przy nim Podgorodnikow, obecnie 60 lat liczący, urzędnikiem do szczególnych poruczeń. Podgorodnikow przejął się tak sposobem myślenia swego szefa, że już w rok później poruczył mu Hurko, jako osobie najzaufanej, przeprowadzenie śledztwa z powodu zaburzeń w rolniczym intyucie w Nowej Aleksandryi. I wówczas już okazał się on wobec polskich studentów nadzwyczaj surowym i dlatego to za rządów Hurki postępował szybko w karierze urzędniczej, został wicegubernatorem kieleckim, a następnie gubernatorem szwalskim, jakkolwiek urzędniczy, którzy cały czas służą na prowincyi i z petersburskim centralnym rządem nie mają osobistych stosunków i kontaktu, nigdy na stanowisko gubernatora się nie dostają.

Teraz spoczywają w rękach Podgorodnikowa rządy, a po części i losy Królestwa polskiego. Że nie zostanie on gen-gubernatorem warszawskim to pewne, ale także i to jest pewne, że

sprawozdania, jakie on obecnie o Królestwie polskiem do Petersburga wysyła, wiele wpłyną, a nawet mogą być decydujące na wybór osoby gen-gubernatora warszawskiego.

Na koniec jeszcze jeden szczegół o tym człowieku. Jego ciężka ręka spożyła porażki pierwszy na Polakach, gdy był on jeszcze bardzo młodym i małym urzędnikiem. Liczył wówczas dopiero 22 lat i służył w urzędzie gubernatora kijowskiego. Był to rok 1863. Otóż jemu powierzył gubernator prowadzenie śledztwa przeciw tym polskim właścicielom dóbr w gubernii kijowskiej, którzy byli podejrzani o sympatyje i pomoc powstańcom. Już wówczas pokazał, co potrafi.

Strach przed Polakami oślepia i ośmiesza Niemców.

Z Paderbornu piszą nam pod d. 5 bm.:

Tutejszy konwikt św. Leona (dla słuchaczy teologii) żarzący jest polonizmem — oto najnowsze odkrycie, niemieckie, wywołane strachem przed Polakami.

W tym konwiktzie mieszka od dwu lat słuchacz teologii Paweł Orszulak, pochodzący z Westfalii. Rzucano na niego podejrzenie, iż zostaje w stosunkach z rzekomym polskiem sprzyśnięciem(?) studentów w Toruniu, a podejrzenie to uzasadniono tem, że Orszulak (proszę się nie śmiać) otrzymał list od jednego studenta, podejrzanego o udział w owem niby sprzyśnięciu. Aby zbrodnię Orszulaka dokładnie zbadać, zjawił się przed kilku dniami w konwiktzie radca sądu kryminalnego z dwoma urzędnikami policyjnymi i dokonał rewizyi w pokoju Orszulaka. Zabrał dwa worki książek, pomimo protestu Orszulaka, aby natychmiast i na miejscu, treść tych książek była zbadana.

Pan radca zabrał wszystko, co nie było w języku niemieckim drukowane, a więc książki polskie, łacińskie i greckie, potrzebne do studyj teologii. Zabrał nawet biblię w języku hebrajskim. Działy książki te zwrócił, z oznajmieniem, że są one *harmloser Natur*. No, przecież!

Cała ta sprawa wywołała tu wiele śmiechu i dała powód do mnóstwa dowcipów. Ma ona jednak poważną stronę. Oto nienawiść do Polaków zaślepia Niemców do tego stopnia, że tracą wszelką miarę, że gotowi są do wszelkich bezprawii, aby tylko Polaków wytepić. Nie wytepią nas, ani nie zgermanizują. Przerzynamy i te ataki germanizmu. Ale sprawa katolicka wiele na tem cierpi. Wiadomo, że w Westfalii znajduje się mnóstwo robotników polskich. Biskup poprzedni starał się więc pozyskać dla swej diecezji księży, mówiących językiem polskim, organizował nawet kursa języka polskiego w konwiktach św. Leona i wysyłał młodych księży do ks. Poznańskiego i na Śląsk, aby się wprawili w języku polskim. Był przy tem na tyle ostrożnym, że nie miał w swej diecezji ani jednego

księdza pochodzenia polskiego, aby go nie pomawiano, iż sprzyja Polakom.

Oboenie jednak nawet te względy o dobro dusz polskich robotników w Westfalii ustąpiły. Księża umiejących po polsku coraz mniej, kursów języka polskiego już nie ma. a polscy robotnicy są niemal zupełnie pozbawieni pieczy duchownej. Wprawdzie co roku przybędzie tu jeden i drugi ksiądz polski na misye, ale to ani w części nie zaspokoja potrzeb duchownych ludu.

A mogliby Niemcy w swoim własnym interesie starać się, aby tutejsi księża katolicycy umieli po polsku, aby mogli zajmować się polskimi robotnikami. Niechby rząd uczył się od socyalnej demokracji, która nasyła tu ciągle swoich agitatorów, po polsku doskonale mówiących, aby ci szerryli wśród polskich robotników swe idee, zgubne także dla państwa. Cóż kiedy strach przed Polakami oślepił już zupełnie Niemców. X.

Z bieżącej chwili.

Lwów 8 lutego.

„Nasza Wilhelmina“, jak flegmatycznie Holendrzy z uwielbieniem zowią swoją królową, urodziłą dziewczę, z której twarzy i postawy tryska życie i poczciwość, wyszła wczoraj za swego „Henryka“, dorodnego Meklemburczaka. Narod holenderski z gruntu zadowolony, bo jego Wilhelmina to jedyna już latorośl jego dynastyi historycznej. Urzędowcy też pruscy zacierają ręce — a to że z czegoś, jak na tę właśnie chwilę powodu. *Post* pisze:

„Z zawiścią poglądają wrogi Niemcom koła angielskie na ten mariaż. Wszakże — przynajmniej dopóty, dopóki się nie rozpocznie tragedia boerska, która serca Holendrów zapewne na zawsze odrzuciła od kuzynów anglosaskich — noszono się z nadzieją wyswatania holenderskiej królowej za jednego z książąt dynastyi angielskiej, zacezmy też Holandję, ten kraj, zawsze przeciw ważny przez swoje położenie geograficzne, i w koloniach swoich 38 milionów mieszkanców posiadający, na tory angielskie sprowadzić było można.“

Podnosi też *Post* bardzo żywe stosunki handlowe między Niemcami i Holandją. Coż z tego, kiedy flegmatycy, ale tem bardziej tylko waci a mądrzy Holendrzy aż nadto dobrze wiedzą że polityka berlińska czyha zdawna na Holandję, żarliwiej jeszcze, niż Francya na Belgię.

Pomimo Wilhemshavenu i Kielu bowiem, pomimo nawet kanału Kielskiego i ciągłego pomnażania swojej floty, Niemcy nie mogą stać się mocarstwem morskim, nie posiadając wlotu istotnie wylotu na oceany, i dlatego ich weltpolityka jest dopiero mrzonką. Co innego, gdyby Niemcy posiadli porty holenderskie, a może i kolonie holenderskie!

Na każdy sposób dowiedzieliśmy się z *Post* o wrogich Niemcom kołach angielskich. Po czter-

P. LOTI.

Ramuntcho.

Wymażone z francuskiego przez Ał

(Ciąg dalszy).

Zresztą wszyscy milczą rozmijając o historii Itchona, a on niezadowolony z zrobionego wrażenia proponuje śpiew choralny dla odwrócenia ponurej myśli.

Ogarnia ich wnet zadowolenie po dobrym obiedzie i jableczniku, wesole piosnki improwizowane przez Joachim i Marcusa z nad Mandiazoi powracają dobry humor i swobodę.

— Ty Marcus śpiewaj piosnkę marynarza, co żyje tylko na morzu i chce się udać po miliony, a ty Joachimie bądź rolnikiem, który woli nędzę u siebie niżli skarby pod obcym niebem. Śpiewajcie to na nutę „Iru damancho“. Zaczynajcie!

Brcia spoglądają na siebie, potem oparłszy się o ścianę, milczą przez chwilę, po drzeniu powiek widac, że myśl ich pracuje, poczem Marcus zaczyna swą pieśń.

Brazowe, wydane profile, wystające brody świadczące o silnej woli, rysując się wyraźnie na tle białym ścianie przypominają w swej nie-ruchomości rzymskie posągi. Śpiew ich przypomina wolania muezynów ze szczytów meczetu.

Śpiewają, nie przerywając sobie, zapalają się coraz bardziej, na karku i na czole wystę-

pują żyły, wyglądają jak natchnieni, porwani szałem gorącej dzikiej piosnki.

Wreszcie po dwudziestej strofice, Itchona przerywa im i dla odwilżenia gardła każe przynieść jableczniku.

— Jakim sposobem nauczyliście się tych piosnek, jakże wam łatwo przychodzi? — pyta Ramuntcho.

— Oh! — odpowiada Marcus — to rodzinne u nas. Mój dziadek i mój ojciec śpiewali swoje pieśni na wszystkich odpustach w kraju, a ojciec mojej matki był znanym śpiewakiem z wioski Lesaca. Codziennie wieczór powracając do domu z wołami, śpiewamy wymyślając sobie coraz nowsze temata do naszych piosnek...

Gdy przyszła kolej na Florentina, zaśpiewał staroświecką piosnkę o prząsniacze, przypominającą dzikie pełne namiętnej skargi pieśni arabskie.

A Ramuntcho przypomniał sobie nagle wczorajszys powrót do domu przy piosnce wolarza nikańcego w zmroku w głębi mglistego parowu... Wczorajsze wrażenia, refleksye ożyły na nowo z zdwojoną siłą, lęk przed życiem monotonnem, spędzonym w zapadłej wiosce w tym samym co obecnie otoczeniu, ogarnął go znowu i tęsknota za nieznanym szerokim światem...

Smutnemi czarnemi oczyma patrzył przed siebie nie widząc nic dokola, czuł się samotnym, opuszczonym, wygnanym z niewiadomo jakiej ojczyzny, bezgranicznie smutnym aż do głębi duszy, między nim a towarzyszymi powstała nagle przepaść odmiennych przekonań skutkiem różnicy pochodzenia...

Godzina trzecia. Przed chwilą skończyły się nieszpory, z kościoła wychodzą kobiety w koronkowych mantylach na złotych ślicznych włosach i mężczyźni w szarych beretach o wygolonych

twarzach z oczyma rozmarzonymi pod wpływem ogarniających ich zawaze w kościele rozmyślań pobożnych.

Za chwilę rozpocznie się gra w pelotę potem tańce, fandango według starego zwyczaju.

Wieczór się zbliża, słońce rzuca jaskrawe ukośne promienie, kościół pograżył się w ciszy, starożytne złozenia oświecone czerwonymi blaskami słońca, drżą i błyszczą tajemniczo wśród zapadającego zmroku, cmentarz opustoszał nagle, wszyscy spieszą do życia nie mając teraz chwili dla umarłych.

Na placu gry tłum zaczyna się schodzić, mieszkańcy z pobliskich wiosek, odległych domków z zapadłych dolin i wąwozów, a nadewszystko przemysłnicy. Setki szarych beretów zbitych w jedną masę, czekają na zapasników, gotowi do oklasków dla zwycięzcy, lub szmerów nagany dla zwyciężonego.

Zakładają się pomiędzy sobą, radzą nad spodziewanym wynikiem walki. A dziewczęta i młode mężatki tak odmiennie od wieśniaczek z innych prowincyi Francyi, strojne w nowych jasnych sukniach, według ostatniej mody zrobionych, wszystkie słizne o ogromnych promiennych oczach i bajecznie długich rzęsach...

Najmniejsze wioski baskijskie posiadają placyk przeznaczony na tańce i gry w pelotę. Zawsze starannie utrzymany najczęściej w pobliżu kościoła, ocieniony starymi dębami lub platanami. Tu jednak, to sławny na całą okolicę plac i sławni gracze niby akademii skąd pochodzą znakomici pelotarze.

To też plac ogromny i ślicznie utrzymany dzwone robi wrażenie w tej zapadłej wioszczynie. Wybrukowany, otoczony szerokimi stopniami z czerwonego granitu, przeznaczonymi dla widzów

a w szczelinach bruku rośnie trawa, stopnie zaś pokryte prawie liliowym kwieciami jesiennych skarbów, przypominają ruiny dawnych rzymskich cyrków.

W głębi wznosi się wysoki monumentalny pomnik w kształcie obelisku, widnieje jeszcze na nim napis wyblakły, ledwo czytelny „Blaidka haritza debakatu“ to zn. Nie wolno grać w blaid. A jednak zabawa dziesiętka rozpocznie się grą w blaid. Napis pochodzi z czasów, gdy chciano przywrócić do życia dawną grę w „rebot“ która więcej wprawy i siły wymaga. „Rebot“ dziś zaniedbana i mimo tradycyjnego napisu znana jest tylko w hiszpańskiej prowincyi Guipuzeva.

Stopnie zaludniają się zwolna tłumem gwarnym, strojnym, niby plamy jaskrawe, barwne na czerwonym granicie wśród liliowych kwiatów. Arena pusta, zieleniejąca trawą, duma nad minionemi wiekami i minionemi graczami, równie zręcznymi, gibkimi i zwinnymi, jak ci, co się dzisiaj popisywać będą. A złote gorące słońce podniosa oświeca ją i ogrzewa ostatniemi czerwonymi blaskami.

Od czasu do czasu zółknie liście dębów spadają i cicho bez zeszestu kładą się u stóp widzów, niby ogromne złote motyle. W dali widnieją kościół, cyprysy i cały ten zakątek święty i wszyscy umarli zdają się czuwać nad graczami i opiekować się grą, co roznamiętnia jeszcze umysły tej rasy i jest jej znamioną cechą...

Nareszcie wchodzi bohaterowie dnia „pelotari“. Jest ich sześciu. Między nimi młody wikary. Prócz nich także wywoływacz poszczególnych punktów programu, pięciu sędziów wybranych z grona dawnych graczy i chłopak z espadrillami i pelotami do zmiany.

Gracze wybierają peloty, prostują się, wy-

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“ urządzam w magazynie pod firmą E. MACHAYSKI

róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja za zezwoleniem władzy

WYSPRZEDAŻ towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej etc. MIKOŁAJ LUDWIŁ.

nastu dniach wyjechał ces. Wilhelm z Anglii. Dzienniki londyńskie z 4.5 bm. rano zapowiadały solenną manifestację narodu na wieczorny odjazd cesarza, ale aura nie dopisała i manifestacja wypadła dość poślednio „wskutek nagłej odelgi“, jak utrzymują pisma berlińskie; publiczności zjawilo się mało nawet w Hydeparku; policya nie potrzebowała utrzymywać porządku.

Dość ozięble żegnała się prasa londyńska z cesarzem. *Times* pisze: „Musimy spodziewać się i wierzyć, że wizyta cesarza poprawi nasze stosunki z Niemcami. Ale zgoda nam niepodobna uwierzyć, iż to sobie pewne dzienniki niemieckie wyobrażają, jakby przez to stosunki nasze z innymi mocarstwami ujmą doznać miały“.

Daily Telegraph powiada: „Własny interes musi z konieczności być główną sprężyną polityki państwowej. Wszelako gdyby się interes Niemiec i Anglii stary, może dobra wola obu monarchów złączyła konflikt, a jeżeli obustronne interesy są jednakowe może wzmocnić przyjazne obu państw węzły“.

W ogóle zaś daje prasa angielska wcale otwarcie do zrozumienia, że cesarz niemiecki przybył do Anglii po prośbie! Prasa niemiecka nie bardzo sprzyja jakiejś kordyalności Niemiec dla Anglii. Prasa konserwatywna i liberalno-narodowa oświadcza Anglikom, że pomiędzy Anglią a Niemcami musi stać mur nieprzebrany dopóki Anglia wojuje z Boerami.

Rzecz do nieuwierzenia, a jednak prawdziwa: *Berl. Neues Nachr.* — organ niemieckiego ministerstwa spraw zagr. — podnosząc czynione cesarzowi w Anglii owacje, radzi Anglikom, aby za warli pokój z Boerami!

„W innych czasach — powiada półurzędnic — wywołałyby może owacje prasy i narodu angielskiego dla naszego, w Niemczech odźwięki sympatyczny. Ale dopóki trwa bezbożna i bezprawna wojna z Boerami, pozostanie między niemiecką a angielską opinią publiczną mur, który tylko Anglia uprządną może.“

„Już to bowiem tak jest, że sympatyje narodu niemieckiego są po stronie Boerów, tego drobnego, walecznego narodu, który od półtora roku bojuje z całą potęgą Brytanii, a przy zręczniejszym kierownictwie i rygorystyczniejszej organizacji z całą pewnością byłby już dawno zwyciężył zwycięsko z tej walki, jak z poprzednich. Cały świat cywilizowany jednomyślnie potępia tę wojnę.“

Gdyby przeto Anglia zawarła możliwy do przyjęcia dla Boerów, honorowny i lojalny pokój, toby odniosła sukces nieznacznie większy, niżby go osiągnąć mógł lord Kitchener, choćby do nogi wytypił nieprzyjaciela.“

Cała bez wyjątku prasa niemiecka, nie bacząc na pobyt cesarza w Anglii, jak dawniej tak i teraz z radością zapisuje każde powrodozenie Boerów a klęski i kłopoty Anglików. A w chwili, gdy cesarz wracał do domu odbył się w Frankfurtu przy udziale 10.000 uczestników wiec na rzecz sprawy boerskiej. Krewny znany generała, Dewet wygłosił przemówienie; uchwalono rezolucję z potępieniem postępowania Anglii.

Jeżeli konserwatywne organa pruskie, jeżeli nawet organ ministerstwa spraw zagr. tak jak skrawo występują przeciw intencjom cesarza, to chyba posiadają kiewkiego, idącego za czasowami popędami władcy, który sam sobie jest kanclerzem“, że w Londynie może się zobowiązał do rzeczy, które mogą fatalnie się odbić na Niemczech.

Jako lekarstwo na tę całą nędzę polityczną, ekonomiczną i finansową, w którą coraz bardziej leca Włochy Zjednoczone, otrzymają one teraz — nowe przesilenie gabinetowe. Saracco, starzec 81-letni, jedyny we Włoszech mąż stanu, któremu przyznają miano Arystydesa Sprawiedliwego, ujrzał się zmuszonemu podać do dymisji. Dlaczego? Otwarcie wypowiedział to Saracco parlamentowi w oczy 5.5 bm. że „niniejsza rozprawa pod pozorem wypadków gennueńskich pretensje ambitne, które łakną zaspokojenia“.

Cztery dni toczyła się w izbie posłów bitwa oratorska, a o co? Rząd rozwiązał był gennueńską izbę robotniczą za propagandę socjalistyczną; ale krok ten cofnął później, gdy się przekonął, że jest sprzeczny z konstytucją. Zamiast pochwalić to przyznanie się do błędów, obalono rząd i w tym celu potworzono niesprawniejsze sojusze parlamentarne. Ale podobno zawiedli się wszyscy prowodyrowie

KRONIKA.

Lwów, dnia 8 Lutego.

Dla byłych prenumeratorów *Ruchu Kulturalnego*, którzy odbierają obecnie *Gazetę Narodową*, dołączamy dziś początek powieści drukującej się w fejtynie naszego pisma „Ramuntcho“.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował inżyniera okręgowego w Nowym Sączu Kajetana Stronńskiego, starszym inżynierem w technicznym oddziale drogowym.

Minister sprawiedliwości zamianował adwokata sądowego w Niepolomicach Mieczysława Kozaka sekretarzem sądowym w Łańcucie, a asystentem Tadeusza Rożniewskiego adwokatem sądowym w Niepolomicach.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa: Zygmunta Dembowskiego z Rzeszowa do Dąbrowy, Stefana Różeckiego z Lwowa do Krosna, Piotra Leczynskiego z Lwowa do Rawy, Juliusza Strusińskiego z Lwowa do Sanoka, Juliusza Ujejskiego z Lwowa do Kamionki i Mieczysława Jaszczurowskiego z Lwowa do Nowego Sącza.

Odznaczenie. Telefornat wiedeński z 8 bm.

donosi nam: Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz nadał nauczycielowi ogrodnictwa i sadownictwa z czernichowskiej szkoły rolniczej Alojzemu Rużyccy srebrny krzyż zasługi.

Ze sfer nauczycielskich. Telefornat wiedeński z 8 bm. donosi nam: Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora sokalskiego seminarium nauczycielskiego meńskiego Jana Matijowa krajowym inspektorem szkolnym, a minister oświaty zaliczył go do galicyjskiej rady szkolnej krajowej.

Ze sfer adwokackich. Syndykiem banku krajowego zamianowany został adwokat dr. Tadeusz Sotowij w miejsce dr. Tilla, który z tej posady zrezygnował, zastępcą syndyka zamianowany adwokat hr. Włodzimierz Godlewski.

Wiadomości dyceyjalne. Archidiecezja lwowska ob. hr. Kooperatorem ustanowieni z zakonu OO. Franciszkanów: ks. Feliks Bogaczyk przy kościele św. Mikołaja we Lwowie; ks. Wacław Nodzyński przy kościele św. Marcina we Lwowie.

Dycezja tarnowska. Zamianowani: ks. Michał Sapecki administratorem w Polanie, ks. Władysław Kędra administratorem w Odrzykoniu, ks. Emil Sworzeński administratorem w Dukli. Konkurs na probostwo w Odrzykoniu i Dukli rozpoczyna się z terminem do 15 marca 1901. Przeniesiony ks. Ludwik Bira z Krościenka do Liska. Instytucyjany na probostwo w Zabierzowie, ks. Marcell Sochański administrator tamtejszy.

Rekolekcje dla księży odbędą się w kolegium Chyrowskim od 25 lutego do 1 marca br. Zgłoszenia należy adresować do ks. rektora konwiktury w Chyrowie.

Dycezja tarnowska. Przeniesieni: ks. Błażej Kotfis, katecheta ze szkoły ludowej w Pilźnie na drugiego katecheta przy gimnazjum w Tarnowie, ks. Józef Koterbski, wikary w Lisiochorze na katechetę do Pilzna, ks. Franciszek Stowicki, administrator w Pryszowej na wikarego do Lisiochora.

Z karnawatu Na sobotę zapowiedziany jest kostiumowy bal artystyczny, który, jak zapewniają, świetnie się zapowiada. W niedzielę odbędzie się bal u hr. Pinińskiego w pałacu namiestnikowskim. Poniedziałek jest wolny a we wtorek wieczór z tańcami w Kasynie miejskiej, urządzonej staraniem akademickiego Koła Towarz. „Szkoły ludowej“.

Kasyno ziemiańskie które dotychczas mieściło się domu ul. Kopernika 21, przeniesione zostało obecnie do hotelu George'a, gdzie ma mniejszy wprawdzie apartament ale z całym komfortem urządzonej. Cztery wspaniałe elektrycznie oświetlone pokoje, z tych przelicznych półokrągły salon o czerwonym jedwabnym obiciu i białych okazałych lustrach — stanowią na razie ubikację kasyna ziemiańskiego. Na jesień projektowane jest donajęcie jeszcze jednego lub dwóch pokoi w miarę ożywiającego się w tym klubie ruchu towarzyskiego. Biśkusek położony a tego kasyna, wytworne urządzenie a zarazem obfita kuchnia i we wszystkie rodzaje win zaopatrzona piwnica (jadalno i napój dostarcza bowiem wina restauracja hotelowa) gromadzą obecnie co wieczora większy zastęp członków, których kasyno ziemiańskie przeszło 180 liczy

Zaprzeczenie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie. W obec rozszerzających się pogłoski, że jestem autorką „Ugodowców“ powieści drukującej się w odcinku *Słowa polskiego* mam zaszczyt oświadczyć, że autorką tej powieści nie jestem, nie mam z tą powieścią nic wspólnego i przeciw podobnym wieściom jestem zmuszona jak najenergiczniej zaprzeczać.

Badanie stadni w Woli Dobroszkiej odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. Wyjeżdża tam komisja sanitarna, mająca ostatecznie zbadać studnię, dostarczającą wody dla wodociągów lwowskich. Komisja ta weźmie próbki wody do rozbioru chemicznego i zbadania bakteriologicznego.

Zamach samobójczy. Z II piętra na dziedziniec realności pod 1.8 przy ulicy Krakowskiej skoczyła dziś przed południem Wanda Wichnicka, służąca, 24 lat licząca. Odniosła tylko ciężkie obrażenia, chorą też odwieziono do szpitala. Przyczyną rozpac liwego kroku — niepotoczumienie z kochankiem.

Obiad dla członków Koła Polskiego dał 7 bm. wieczorem w wiedeńskim hotelu Erzerherz Carl minister dr. Piętkat. W obiedzie tym wzięli udział także członkowie izby panów: Stan. hr. Badeni, dr. Leon Biliński, dr. Madeyski, Miecz. hr. Borkowski.

Wybór uzupełniający trzech członków rady powiatowej w Wieliczce z grupy gmin miejskich rozpisano namiestnictwem na 12 marca br.

Z Bochni donoszą: Walne zgromadzenie „Sokoła“ bocheńskiego uchwaliło, aby wydział nie wyczekując postanowienia związku, bezwzględnie ubezpieczył życie kierownika ćwiczeń (naczelnika) miejscowego gniazda i że „Sokół“ bocheński rokrocznie będzie pamięć Henryka Dąbrowskiego jako urodzonego w Pierzchoczu pod Bochnią, a uroczystość w bieżącym roku na dzień 20 czerwca łącząc ją ze swem dziesięcioleciem. Na obchodzie tym na p. Zenon Parvi miał odczyt, jako też ma być odegrana jego jednoaktówka „Marsz Dąbrowski“, napisana na tę dieżony udział Polaków w wojnach napoleońskich.

Z Nowego Targu piszą: D. 5 bm. syn tułtejszego burmistrza, Halikowski, skutkiem strzału w serce zakończył życie. Nieboszczyk przygotował się prywatnie do egzaminu 7 klasy gimnazjalnej. Niewiadomo czy był to przypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, czy też samobójstwo.

Z Wieliczki donoszą, że dzięki interwencji p. Michalczewskiego, rady Wydziału krajowego, odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym uchwalono prosić p. dra Zygmunta Mieczynskiego, aby cofnął rezygnację z burmistrzostwa. P. Mieczynski na posiedzeniu nie był obecny.

Wiadomości z dworu. Telefornat wiedeński z 8 bm. donosi nam: Arcyksiążę Fryderyk powrócił z Cannes. Na wczorajszym balu przemysłowców był obecny cesarz, arcyks. Franciszek Ferdynand, Otton Ludwik Wiktor, Rajner, Ferdynand Karol, Leopold Salwator, arcyks. Maria Józefa, minister spraw zewnątrz hr. Gołuchowski, wojny Kriegerhammer, prezes gabinetu dr. Körber i ministrowie, dygnitarze państwowi i dworscy itd.

Zamach. We Wiedniu ubiegłej nocy jakiś młody człowiek usiłował w fiakrze zamordować swą kochankę, dziewczynę znajdującą się pod dozorem policyi. Zranili ją ciężko i wyskoczył z fiakra.

Uwięziony pułkownik We Wiedniu aresztowano pensyonowanego pułkownika Gehringa pod zarzutem nakłaniania do fałszywego świadectwa. Gehring był stacyonowany poprzednio w Przemyślu. Jakkolwiek ożeniony bardzo bogato, utrzymywał bardzo liczne stosunki z paniami z półświata. Przychodziło już w Przemyślu kilka razy do rozpraw rozwodowych, lecz były one bezskuteczne z tego powodu, że na czas procesu owe panienki znikaly gdzieś z Przemyśla. Gehring po spensyonowaniu przeniósł się do Wiednia i tu także utrzymywał liczne podobne stosunki. Znała kazała śledzić przez detektywów owe panie, z którymi się jej mąż wdawał. Gdy jedną z tych pań przyprowadzono do policyi celem przesłuchania, ta zaparła się, jakoby miała jakikolwiek stosunki z Gehringem, indagowana jednak dalej, przyznała się do wszystkiego i zeznała także, że Gehring nieomówił ją do fałszywego świadectwa. Z tego też powodu aresztowano Gehringa.

Demonstracje Z Madrytu telegrafują 8 bm.: Najwyższy trybunał zajmował wczoraj sprawę 24-letniej dziewczyny, nazwiskiem Uba, miał rzekł spowiednik jej, jeden z OO. Jezuitów, miał rzekł spowodować do wstąpienia do klasztoru. Zastępca jej Salmeron zażądał wydania dziewczyny z klasztoru, bo podług ustawy córka do 25 roku życia ma obowiązek na wezwanie rodziców powrócić do domu rodzicielskiego. Wydanie wyroku odroczone.

Gdy Salmeron opuszczał salę sądową, tłumy ludności zgromadzone przed budynkiem sądownym, wznosiły okrzyki „Niech żyje wolność!“ Następnie tłum demonstrantów udał się przed kolegium Jezuitów i urządził tam demonstrację, poczem pociągnął przed inne domy, będące własnością OO. Jezuitów. Policya rozprysła demonstrantów.

Zasłużony królowej Wilhelminy. Ze Szwerny donosi nam 8 bm. telegram: Z okazji zasłużenia ks. Henryka z królową Wilhelminą, miasto było wczoraj udekorowane, a szkoły zamknięte. Nowy tytuł księcia brzmi: Jego królewska wysokość księżka niderlandzka i księżka meklemburska. Królowa Wilhelmina oprócz swojego tytułu królewskiego mieć będzie tytuł księżki meklemburskiej.

Telegram z Hagi z 8 bm. donosi nam: Od wczesnego rana, mimo zimna, tłumy ludności snuły się wczoraj po ulicach, czekając na pochod weselny. Zwłaszcza pałac królewski był formalnie oblegony przez tłumy. Przed zamkiem urządził się oddział grenadyerów z muzyką i wartą honorową. Wzdłuż drogi od zamku do kościoła wojsko tworzyło szpaler. Trybuny, okna domów, balkony, a nawet dachy przepelnione były ciekawymi. Około pół do 12 przed południem rodzina królewska, goście weselni i świadkowie ślubni zgromadzili się w białej sali na zamku. Za zjawieniem się pary naręczonych, minister sprawiedliwości odczytał dokument i udzielił nowożeńcom ślubu cywilnego, następnie udzielił orszak weselny do kościoła. Królowa jechała w złotym powozie, darowanym jej przez miasto Amsterdam. Tłumy witały parę królewską owacyjnie. Po ślubie kościelnym orszak powrócił do zamku.

Z Utrechtu donosi nam telegram 8 bm.: Z okazji zasłużenia królowej Wilhelminy przeszedł przez miasto uroczysty pochod. Krugera, gdy pojawił się podczas pochodu w oknie, powitały tłumy gromkimi okrzykami a muzyka zaintonowała hymn transwaalski.

W Hadze po ślubie „Zana“ była wczoraj w zamku królewskim rano urocz. podczas której królowa matka wniósła zdrowie obłubieńców, poczem ks. Henryk podziękował toastem. Popołudniu odjechali nowożeńcy do zamku Hetloo, witanii w drodze entuzjastycznie przez tłumy.

Urządowy dziennik *Wiener Abendpost* powitał zasłużony królowej Wilhelminy bardzo życzliwym artykułem.

Pożar nafty. Z Petersburga donosi nam telegram z 8 bm.: *Gazeta handlowa i przemysłowa* donosi z Baku 5 bm. wieczorem, że magazyny spółki czarnomorskiej i kaspjskiej zupełnie spłonęły, a pali się jeszcze na północ od nich położony magazyn nafty, który wszakże znaczna dzieli odległość od innych kopalni. Jeżeli nie nastąpi nowa eksplozja, to dalsze niebezpieczeństwo zdaje się być już zażegnane. Liczba ofiar dotychczas nieznaną, zachodzi jednak obawa, że kilkaset osób straciło życie.

Zamach na ks. Abruzzów. Z Rzymu 8 bm. donosi nam telegram: Wedle doniesienia dziennika *Fanfulla* miano w Avellino uwięzić anarchistę, u którego znaleziono papiery, mówiące o spisku na życie ks. Abruzzów. Władze zachowują w tym wypadku cisną tajemnicę.

Katastrofy kolejowe. Z Nowego Jorku telegram z 8 bm. donosi nam: Na linii kolejowej Erie wykołcił się wczoraj rano pociąg blyskawiczny. Miało 15 osób ponieść śmierć, a wielu ma być rannych.

Dalsza depeza z N. Yorku donosi: Przy katastrofie kolejowej na linii Erie, o której dotychczas telegrafami, poniosło śmierć 6 osób; a 5 osób jest rannych.

Niedalego Pittsburga nastąpiło zderzenie się pociągów, przy czem Edward Strauss został lekko zraniony.

Z Nicei telegram donosi nam: Wóz kolei elektrycznej idący z Montecarlo zjeżdżał w dolinę wykołcił się i rozbił o mur. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a wiele innych jest rannych.

Ochrona przeciw uznaniu za obłąkanego. Szeręg wybitnych ludzi, wśród których znajdujemy nazwiska dr. Burckhardta radcy trybunału administracyjnego, dr. Munka adwokata z Wiednia, dr. Edw. Suessa prof. uniwersytetu z Wiednia i dra Zolla z Krakowa, wydało odezwę zwracającą uwagę, iż ustawodawstwo powinno się zająć sprawą obstrzeżenia uznania kogoś za obłąkanego i ostrzejszą kontrolę zaprowadzić nad prywatnymi domami dla obłąkanych. W odezwie tej powiedziano między innymi: „orzeczenie o uznaniu kogoś za obłąkanego i internowanie go w zakładzie dla obłąkanych, w wypadkach gdy nie grozi nadzwyczajne niebezpieczeństwo, powinno być wydawane przez komisję zniezawisłych mężów którzy posiadają zaufanie swych współobywateli“ (wybrani przysięgli).

Pamięć Hurki w Rosyi. Z Petersburga donosi nam 8 bm. telegram: Na rozkaz carski ochernasty pułk strzelców, którego szefem był Hurka, po wieczne czasy nosić ma nazwisko Hurki

Ludność Wiednia — jak nam 8 bm. donosi telefornat — wedle ostatniego spisu obejmuje 1,635.647 osób tj. o 293.750 osób więcej niż dziesięć lat temu.

Burliwy strajk. Z Merville'u telegram z 8

bm. donosi nam: Około 500 bastowników urządziło demonstrację. Półtuki szły w ratu i wielu fabrykach, a zandarmów zasypano gradem kamieni. Zawezwano wojsko.

Paryski *Temps* donosi z Monceaux les mines: Strajk przybrał zatruwający obrót. Obawiają się powszechnego strajku w całym departamencie.

Wypadek ministra. Z Paryża telegram z 8 bm. donosi nam: Waldeck Rousseau opuszczając gmach parlamentu nagłe zasnął. Niedyspozycja ta nie ma być niczem groźnym, mimo to prezydent ministrów nie będzie mógł — jak się zdaje — wziąć udziału w dzisiejszym posiedzeniu izby.

Cały Paryż mówi teraz tylko o jednym: prezydent Izby Deschanel wstępuje w związku małżeńskie. Jest to pierwszy wypadek, że prezydent francuskiej Izby wyprawiać będzie wesela i dlatego bawi to tak bardzo Paryżan. Ale jeszcze ciekawszemu jest, że p. Deschanel przedtem będzie się chłrzcil. Któż bowiem wiedział, a zresztą nikt tego nie przypuszczał, by Paweł Deschanel nie był dotąd chrzczonym. Jego ojciec był jednak takim wrogiem Watykanu, że żadnego ze swoich dzieci nie ochrzcił. Naręczoną Deschanela jest panna Brice, córka deputowanego z Bretanii, bardzo bogatego spekulantu.

Z Ka. Poznańskiego Sygnalizowana wczoraj telegraficznie odezwa Niemca Treskowa przeciw bakatyzmowi, zamieszczona w dwóch niemieckich pismach, redukuje się do bardzo skromnego znaczenia. Są to raczej dwie odezwy. Pierwsza zamieszczona w poznańskim *Morgen-Zig.* brzmi:

„Jest najwyższy czas, żeby ustalo wzajemne zwalczanie się między Niemcami i Polakami, którzy się coraz więcej zaostrza, najlepsze siły po jednej i drugiej stronie ubezwładnia, a dla socjalnej demokracji otwiera pole do bujnego wzrostu. Niemcy powinni zrobić początek przez to, że Polaków zadowolnią. Jest najwyższy czas, żeby Niemcy i Polacy się zespolili i złączonymi siłami się zwroćli przeciwko socjalnej demokracji. Byłoby bardzo ładnie gdyby rząd? królewski zechciał być trzecim czynnikiem w tym związku.“

Druga zamieszczona w *Posener-Zig.* jest jeszcze krótsza. Wskazuje, że Niemcy powinni zachować najcisniejszą neutralność, a z całą surowością wystąpić dopiero wtedy, skoroby Polacy dopuścili się nadużyć. — Polacy w Ks. Poznańskim nie przywiązują do tych odezów żadnego znaczenia. Wierzą w szczerosć pana Treskowa, który jest właścicielem dóbr Radziejowa w Poznańskiem i oddawna tam mieszka, wdzięczni mu są za jego śmiałe wystąpienie, ale wiedzą, że będą one. grochem rzuconym do ściany. — Charakterystycznym jest, że odezwy p. Treskowa pomieściły oba powyższe pisma w rubryce „Nadesłane“, po tyle a tyle fenigów za wiersz.

† **Seweryn Kosielski** żołnierz z r. 1863 zmarł nagłe w Horodyszczy na udar serca. Sp. Seweryn jeden z pierwszych poruczących stanowisko piękne w Lublinie pospieszył w r. 1863 w szeregi walczących za wolność. W oddziale Czarnoksięgo i Lelewela walczył kilkakrotnie a po rozbięciu powstania jako prawdziwy rozbitek, wyrzucony do Galicyi, szukał pracy i zajęcia, — powrócił był oczywiście niemożliwy.

Wydalony wraz z innymi z Galicyi, przebywał jakiś czas w Losannie i Lucernie, gdzie pracował w fabryce pudełek. Terazniejsze pokolenie nie umie ani odczuć ani zrozumieć tej ciężkiej doli, jaką wygnancy nasi przechodzili musieli. Gdy za staraniem przyjaciół, których umiał sobie zjednać, pozwolono mu do Galicyi powrócić, pracował czas jakiś jako rzadca dóbr w Hnidyżycowie a potem jako dzierżawca folwarku w dobrach Lubaczowskich ks. Sapiehy. Nie szczęśliwe stosunki nasze jak wielu innych i tego dzierżawcę zgnioty — i znikł znowu jeden dwopek polski szlachecki a z nim jeden wybitny posterunek.

† **Janina Bablińska** (Szaramowicz) rodem z Lwowa, dawniej artystka operetkowa lwowskiego teatru a od r. 1890 opery i operetki warszawskiej zmarła w Tworkach.

Z KRAKOWA.

(Telefornem i poztą).

— Bawi w Krakowie ks. biskup Pelczar i naradza się ze znawcami nad projektowaną restauracją i upiększeniem katedry przemyskiej.

— Stanisław hr. Tarnowski będzie miał 13 bm. o godz. 4 popołudniu w auli uniwersytetu krakowskiego odczyt o „Zaczarowanym kole“ Rydla.

— Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Friedleina poświęcone było przeważnie sprawom administracyjnym. Rada zezwoliła na to, aby kongregacja kupiecka mieściła swe posiedzenia w jednej ze sal magistratu, oraz aby miała osobną salę w projektowanym nowym gmachu magistratu. Rada prze kazała komisji budżetowej do rozpatrzenia sprawę subwencji dla różnych instytucji dobroczynnych w kwocie 71.000 koron i zatwierdziła układ z koleją państwową o dowóz trzody na rzecz do rzeźni miejskiej.

— Magistrat krakowski uchwalił rozpisad konkurs na posadę starszego brandmistra straży pożarnej miejskiej, mającego pełnić obowiązki zastępcy naczelnika. Z tego powodu prezydent cofnął z wczorajszego posiedzenia rady swój wniosek zamianowania zastępcą naczelnika straży kapitanu pionierów z Przemysia Karola Fiedlera.

— Delegat Laskowski udzielił pozwolenia na otwarcie wodociągów miejskich. Uroczyste posiedzenie rady miasta, na które zapowiadano oddanie wodociągu do użytku publicznego, odbędzie się we wtorek. Rano odprawi ks. sufragan Nowak uroczyste nabożeństwo i poświęci kilka bliżej położonych studni w mieście, następnie cała rada uda się do Bielana, gdzie będą puszczone maszyny wodociągu w ruch. Ogólne koszty budowy wodociągu wynoszą 3,515,651 koron.

— Prof. Lutosławski nadesłał z Jenu do senatu akademickiego na uniwersytecie Jagiellońskim ostre pismo, które senat odstąpił delegatowi p. Laskowskiemu do załatwienia.

— Onegdajsz bal na dochód kolonii leczniczej dla dzieci w Rabce powiódł się wybornie. Bal otworzył polonezem dr. Jakubowski z p. Andrzejową Potocką.

— Tow. lekarskie krakowskie na wczorajszym (7 bm.) posiedzeniu zastanawiało się nad kwestją szczenia się chorób wenerycznych w szkołach średnich. Niedawno konstataowano u czterech uczniów wypadki choroby, które muszą wywołać zdumienie. Wybrano specjalną komisję dla obmyślenia sposobów zapobieżenia szczeniu się podobnych chorób u młodzieży szkolnej.

— Rozpoczęła się w Krakowie rozprawa o zabójstwo rozbójnicze przeciw Fr. Tomczykowski, który prowadząc pijanego Lasonia i chcąc go obrabować, dusił za gardło do tego stopnia, iż ten stracił przytomność, a następnie zmarł na obrzęk płucny.

— Ostateczna lista obrońców w sprawie napadu na Geotza jest: Sikore broni adwokat dr. Goldhammer z Tarnowa, Ciżka dr. Szalay, Kędziora dr. Włodzimierz Lewickiego a Stylińskiego dr. Ablamowicz. Firmę nadając procesowi obwiniony Sikora. Rozprawa rozpocznie się 26 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Sobota dnia 9 lutego. Sala ratuszowa godz. 6 1/2 — 7 1/2 dr. L. German: Szekspir i jego dzieła.

Komisya wybrane przez zgromadzenie dla zbadania sprawy utworzenia kursów rękodzielniczych dla kobiet, ma zaszczyt, zawiadomić Szan. panie i panów, którzy mieli przybyć na posiedzenie mające się odbyć 10 lutego w „Czytelni kobiet“ iż posiedzenie to w obec układów rozpoczętych z Towarz. „Pracy kobiet“ odbędzie się dopiero 17 lutego o godz. 11 w lokalu Czytelni 1. 11 I piętro.

Fundacya im. Karola Szajnochy zarządza komitet, którego skład był w r. 1900 następujący: członkowie: An. Malecki, przewodniczący, W. Łoziński, zastępca jego, ks. arcyb. L. Isakowicz, S. hr. Tarnowski, dr. L. Finkel, dr. W. Kętrzyński, dr. L. Kubala, a zastępcy: ks. J. Lubomirski, W. Betza, dr. T. Wojciechowski, dr. K. Twardowski, dr. J. Steczkowski, dr. R. Pilat, dr. Os. Balzer. Majątek fundacyjny wzrosł w r. 1900 z 64.325-90 k. do 65.059-84 k. Dochodów miała fundacya 2.944 k.

Repertuar lwowskiemu teatru miejskiego: W sobotę po raz pierwszy „Spuszczana“ sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera z repertuaru wiedeńskiego burgtreatu.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4 „Zaczarowane kole“ baśń dramatyczna w 5 aktach Ł. Rydla.

Posiedzenie rady miejskiej.

Lwów, 8 lutego.

Na wczorajszym swem posiedzeniu lwowska rada miejska zajmowała się dwiema sprawami: koleją do Winnik i rzeźnią miejską.

Kolej winnicka.

Lwowski dworzec główny leży na zachodnim krańcu miasta, a od niego wychodzą dwa torow kolejowe, obejmujące jak dwa ramiona Lwów od północy i od południa. Północny tor idzie do Brodów, południowy zaś do Czerniowiec. Na wschodnim krańcu miasta, na środku odległości między północnym torem a południowym leżą rogatki lyczakowskie, a za nimi na gościńcu lyczakowskim osada „Na Jałowcu“ i dalej Winniki. Z Winnik rząd musi wozić ze swojej fabryki tytoń do kolei, toteż przed kilku laty powziął myśl wybudować koleję od fabryki do najbliższego toru kolejowego, a najbliższym jest tor obejmujący od północy miasto tj. brodzki. Dla miasta kolej taka byłaby szkodliwą, bo kiedyś będzie musiała być wybudowaną koleję z Winnik do Przemyslan i dalej, a wtedy cały ruch towarowy i pasażerski z południowego wschodu kraju naszego na zachód, omijałyby Lwów zdaleka. Oczywiście stąd niewygoda dla pasażerów i strata dla miasta. Lwów tedy sprzeciwił się zamiarowi rządu i rząd swej wzięcia! — ale powstały spółki prywatne.

Pp. mianowicie Berggruen i Lubieński umyślił wybudować koleję normalną, prowadzącą od toru brodzkiego na północy miasta gdzieś od miejscowości Podborzec przez osadę „Na Jałowcu“ do Winnik i odnógę z Jałowca do toru na południu miasta tj. czerniowieckiego gdzieś w pobliżu Persenkówki. W osadzie „Na Jałowcu“ byłby dworzec główny tej kolei, skąd do rogatek lyczakowskich szłyby tramwaj parowy, albo jakikolwiek inny.

Na taką koleję dostali już owi przedsiębiorcy koncesję, a ponieważ myślą się obecnie zabrać do jej budowy, więc namiestnictwo zapytało miasto, o co tym całym projekcie sądzi.

Nad tą kwestją zastanawiała się sekcyja trzecia rady miejskiej i jej referent p. Rawski przedstawił wczoraj radzie wniosek, aby odpowiedziała namiestnictwu, iż projektowi pp. Berggruena i Lubieńskiego nie nie może zarzucić, a tylko kładzie nacisk na to, iż ta część kolei, która ma prowadzić z Persenkówki od toru południowego czerniowieckiego do osady „Na Jałowcu“ jest dla miasta korzystniejszą, a w każdym razie dworzec główny nowej kolei powinien stanąć na samych rogatkach Lyczakowskich.

Sprzeciwił się temu wnioskowi dr. Maryański imieniem sekcyji II, a poparł go wszyscy, którzy głos w dyskusji wczorajszej zabierali, a mianowicie pp. Blumenfeld, Gołąb, Dzieślewski, Lisiewicz i Thullie.

Mowcy ci przytaczali następujące argumenty

o nową koleją, aby dostać się na tor brodzki i tym sposobem ominąć dworzec podzamecki. A tylko wtedy, gdyby tak chodzili, możnaby myśleć o zniesieniu rampy na żółkiewskim, tamującej dziś ogromnie wszelki ruch na tej dzielnicy.

Z tych wszystkich powodów uchwała rada wniosek dra Maryańskiego a) przypomnieć rządowi, że sejm i rada miejska lwowska żądają od niego budowy kolei z Lwowa na Wiuniki, Przemysłany do Brzeżan b) sprzeciwić się stanowczo temu, żeby była budowana sama tylko linia północna z Podborzec do osady „Na Jajowcu“ a zgodzić się na jej budowę tylko pod tym warunkiem, że równocześnie będzie zbudowana linia południowa z Persenkówki do osady „Na Jajowcu“ i pod warunkiem, że dworzec tej kolei stanie na rogatkach Łyczakowskich.

Rzeźnia miejska.

Dr. Szpilman przedstawił radzie taryfę opłat w przyszłej rzeźni miejskiej, a mianowicie od bydła 3 k. od jałowika 15 k. cieląt 50 gr. baranów 30 gr. świń 1 k. 50 gr. prosiąt 10 gr. za postojenne 25 gr.

Przeciw tym taryfom przemówił p. Podłowski dowodząc, że jeżeli opłaty w rzeźni miejskiej będą wysokie, to rzeźnicy będą bliżej było za rogatkami, a sprowadzający mięso do miasta i opłacający akcyzę na rogatkach, jeszcze lepiej na tem wyjdą. Dlatego też co najwyżej powinno się w rzeźni opłacać czy to od wieprza czy od bydła tylko koronę, inaczej będzie mięso we Lwowie drogie i ogółem nie rzeźnicy poniosą na tem stratę. Również domagał się p. Podłowski takich przepisów co do postępowania z bydlętami w rzeźni, aby rzeźnicy nie byli narażeni na same tylko straty.

Dr. Pisek wyraził wątpliwość, czy rzeźnia, która będzie produkowała sztuczny łód i dzięki której Lwów będzie miał nareszcie ów łód, o który dotąd w razie choroby trzeba było biegać jak o łaskę szynkarzy otóż czy rzeźnia z łodu osiągnie zysk roczny aż 40.000 koron. Mimo to i mimo perspektywę droższego mięsa ze względów higienicznych nie można się wyrzeknąć weterynaryskich oględzin mięsa w nowej rzeźni.

P. Bardasz również wywołał, że opłaty w rzeźni są konieczne, a p. Mokrzycki zapewniał, że rzeźnicy lwowscy nie podniosą zbyt gwałtownie cen mięsa, gdy nowa rzeźnia zostanie otwarta.

P. Dzierżewski zaproponował, aby na stanowisko dyrektora nowej rzeźni rozpisano konkurs nie krępując konkurenta warunkiem, aby był weterynarzem — jak pierwotnie zamierzano — byleby był tylko dobrym administratorem.

Rada uchwaliła propozycję p. Dzierżewskiego, taryfę referenta dra Szpilmana i żądanie p. Podłowskiego, aby magistrat jeszcze raz się zastanowił nad przepisami o postępowaniu z mięsem w rzeźni.

Koło Polskie.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 7 lutego.

Koło Polskie na wczorajszym posiedzeniu, które poświęcone było sprawie wyboru prezydium parlamentu, nie powzięło żadnej definitywnej uchwały. Stawianie kandydatury Pradego (niemieckiego ludowca) Koło uważa za formalną prowokację. Bardzo wiele i poważnych głosów odzywało się w Kole za kandydaturą dr. Fuchsa na prezydenta izby — zaznaczono atoli zarazem, iż najsympatyczniejszą byłaby kandydatura jednego z bardziej jeszcze neutralnych posłów, na którąby pragnęło uruchomienia parlamentu stronnictwa tak lewicy, jak i prawicy mogły się zgodzić. Jako takiego kandydata wymieniono hr. Vettera ze środkowej partii niemieckiej morawskiej.

Dziś przed posiedzeniem izby odbędzie się jeszcze w tej sprawie krótka narada Koła.

Wiedeń 8 lutego.

Na posiedzeniu Koła Polskiego powiedział wczoraj p. Jaworski co do wyboru prezydenta izby, że Baerndreiter oświadczył mu, iż wiernokonstytucyjna wielka własność głosować będzie za Pradem, na co odpowiedział mu Jaworski, że Koło Polskie za tym kandydatem głosować nie będzie. Kwestya wyboru prezydenta — rzekł Jaworski — tak się zastrzega, że twierdzą powszechnie, iż kto głosuje za Pradem, ten staje w interesie zdolności parlamentu do pracy, kto zaś na Fuchsa, ten nie chce izby mieć zdolną do pracy. Ponieważ Koło Polskiego nie można podejrzewać, jakoby dążyło do obstrukcji, przeto mimo to można mu zalecić, aby wytrzymało w poprzedniej swojej uchwale co do Fuchsa.

W ciągu dyskusji oświadczyła się większość mówców za wyborem dawnego prezydium izby. Ostatecznie postanowiono zapytać klub centrum czy zgadza się na kandydaturę Fuchsa i poleceno Dzierżewskiemu przeprowadzić rokowania z klubem centrum.

Ze względu na to, że kandydatura Pradego natrafi na opór na prawicy a Fuchsa na lewicy, wyłonił się w ciągu dyskusji wniosek, aby postawić kandydaturę hr. Vettera. Uchwala co do tego nie powzięto i dalszy ciąg uchwały odłożono do dnia dzisiejszego do godziny 10 rano, a tymczasem wyczekiwać się będzie decyzji klubu centrum w tej sprawie.

Wiedeń 8 lutego.

Koło polskie nchwaliło dziś w południe głosować przy wyborze prezydenta izby na hr. Vettera.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Z klubów.

Wiedeń 8 lutego.

Oddziały weryfikacyjne izby poselskiej ukonstytuowały się. Z Polaków został przewodniczącym pierwszego oddziału Wojciech hr. Dzierżewski, w oddziale V zastępcą przewodniczącym Gniwosz Włodz. a w oddziale IX Seweryn Henzel. Sekretarzami zostali: Stwiertnia w oddziale III, a Doboszyński w oddziale VI.

Wiedeń 8 lutego.

Komunikat *Alldeutsche Vereinigung* ogłasza, że stronnictwo to w wyborze prezydenta izby głosować będzie na takiego tylko kandydata Niemca, który nie uchwałował w dawnym parlamencie lex Falkenhayn.

Wiedeń 8 lutego.

Deutschnationale Corresp. donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu izby posłów poseł Haider zainterpeluje mini-stra handlu. Co Austria zarządzi aby zapobiec podniesieniu cła od bydła w Niemczech.

Wiedeń 8 lutego.

Slawische Corresp. donosi, że słowiańskie centrum miało wczoraj swoje pierwsze posiedzenie i postanowiło w myśl swojego agrarnego programu postawić szereg wniosków dotyczących spraw włościańskich. Do związku klubowego przyjęto następnice posłów Szajera, Bomba, Wilka, Fijaka i Kubika. Związek liczy obecnie 21 członków. Oprócz tego mają się jeszcze inni posłowie zgłosić. Klub ukonstytuuje się definitywnie dzisiaj.

Wiedeń 8 lutego.

Niemieckie stronnictwa lewe publikują oświadczenie, wedle którego zebrał się wszyscy reprezentanci stronnictw niemieckich z wyjątkiem centrum na naradę nad ukonstytuowaniem się izby. Jednocześnie uznano potrzebę wyboru takiego prezydenta, aby rada państwa mogła pracować. Niemiecy ludowcy oświadczyli gotowość zająć przez jednego ze swoich krzesło pierwszego wiceprezydenta. Reszta stronnictw niemieckich oświadczyła, że gdyby prezydent miał być wybierany z pomiędzy Niemców z lewicy, to powinien być wybrany z pomiędzy ludowców.

Niemiecy ludowcy oświadczyli, że mogliby się na to zgodzić tylko wówczas, gdyby mieli pewność, że prezydent będzie mógł skłonić izbę do pracy.

Zarazem niemiecy ludowcy ułożyli warunki na wypadek gdyby ich poseł Prade miał zostać prezydentem.

Kluby naradziły się nad tem, poczem na nowo się zebrały. Imieniem zjednoczenia wszechniemieckiego oświadczył Wolf, że stronnictwo jego gotowo popiera wybranego z pośród Niemców lewicy prezydenta, ale tylko wówczas, jeżeli przestrzegac będzie ściśle regulaminu. Reszta stronnictw niemieckich zgodziła się na warunek ludowców iż regulaminu jak najsumienniejszy ma nowy prezydent przestrzegać.

Wszystkie wnioski nagle mają być zarzbrane pod obrady, a dyskusya nad nagłością ma się ograniczyć do tego jedynie pytania. Prawo wnoszenia interpelacji nie ma być uszczuplone, a ustępy i słowa w interpelacjach uznane za niewłaściwe, mają być cenzurowane przez prezydenta. Milczące przyzwolenie izby na zmianę jakiegos postanowienia regulaminu bezwarunkowo nie znaczy. Co do traktowania nieniemieckich interpelacji, to należy się trzymać dotychczasowego zwyczaju. Prezydium ma stać w stałym kontakcie ze wszystkimi stronnictwami izby. Wszystkie stronnictwa musiałyby się zobowiązać wysyłać na zwoływana wedle potrzeby konferencję prezydyalną po jednym ze swoich członków, ażeby na nich ustanawiać praktyczny podział prac parlamentarnych.

Prade oświadczył że kandydaturę swoją czyni zależną od warunku, iż wszystkie stronnictwa izby zawiadomione zostaną o warunku ludowców.

Koło Polskie centrum i Włosi zostali zawiadomieni o rezultacie tych narad.

Wiedeń 8 lutego.

Wedle „*Slav. Corresp.*“ postanowili polscy posłowie opozycyjni głosować w wyborze prezydenta izby razem z Młodocezechami.

Wiedeń 8 lutego.

Dopiero co zawiązany klub opozycyjnych włościan polskich już się rozbit. *Slawische Corresp.* donosi, że postawie Szajera, Bomba, Wilk, Fijak i Kubik wstąpił do klubu słowiańskiego centrum, który prowizorycznie zawiązał się pod przewodnictwem dra Sustercica. Klub ten liczy w ten sposób 21 członków. Klub polski opozycyjni składa się zatem tylko z trzech ludowców.

Piątkowe posiedzenie.

Wiedeń 8 lutego.

Posiedzenie izby posłów z powodu narad różnych klubów rozpoczęło się dopiero o kwadrans na pierwszą zamiast o godzinie 11. Przedsięwzięto agnoskowanie wyborów na podstawie referatów oddziałów.

Następnie dr. Weigel, przewodniczący z wieku oświadczył, że ponieważ przewodniczący klubów powiedzieli mu, iż chcą, aby bezwarunkowo dziś dokonany został wybór prezydium a jeszcze muszą odbyć się poufne narady, odracza posiedzenie na 3 godziny. Na tem obrady przerwano i odroczone posiedzenie do godziny pół do 4 po południu (wedle czasu lwowskiego godziny 4 po południu).

Wiedeń 8 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów wniesiono następujące protesty przeciw wyborom z Galicji: Sapiehy, Woytygi, hr. Potockiego, Krempey, hr. Komorowskiego, Wilka, B. Jaworskiego, Opydy, ks. Włazowskiego, ks. Zygulinskiego i Jabłońskiego.

Wiedeń 8 lutego.

O godz. 4 popołudniu ponownie otworzył prezydent Weigel posiedzenie i zarządził wybór prezydenta izby. Głosowano kartkami, sekretarz wywoływał nazwiska poszczególnych posłów, po czem posiedzenie przerwano dla dokonania skrutynium.

Wynik skrutynium ogłoszony następnie, tak się przedstawia: **Głosowało 374**, oddano białych kartek 14, ważnych tedy było głosów 360; absolutna większość 181. Maurycy hr. Vetter von der Lilie otrzymał 344 głosów; on przeto prezydentem izby wybrany.

Po oklaskach, jakie nagrodziły wynik wyboru, p. Weigel dziękuje izbie za dotychczasowe poparcie i zaprasza nowo wybranego prezydenta hr. Vettera do objęcia prezydentury.

Hr. Vetter w dłuższym przemówieniu dziękuje za wybór, poczem zarządził wybór wiceprezydenta I a następnie II, którym niewątpliwie wybrani zostali dotychczasowi: dr. Prade i Zaczek.

Następne posiedzenie izby we wtorek.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Berlin 8 lutego.

Koło Polskie w parlamencie niemieckim dotychczas nie powzięło stanowczej uchwały wobec projektu podwyższenia cel ochronnych na zboże. Ponieważ poznańskie warstwy mieszczańskie polskie i stronnictwo ludowe na zebraniu przedwyborczem przeprowadziły uchwałę, w myśl której przyszły poseł poznański (kandydatem jest mienas p. Chrzanowski) zobowiązany będzie głosować przeciwko podwyższeniu cel, Koło Polskie zamierza wystosować przeciw tej uchwale protest, gdyż ona krępuje wolną decyzję posła, zamieniając „życzenie“ wyborców w „rozkaz“.

Sejm węgierski.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Budapeszt 8 lutego.

W dalszym ciągu dyskusji nad onegdajszymi zajęciami w Marosz-Vasarhely, wszyscy mowcy domagali się wczoraj w sejmie węgierskim przykładowej kary na żandarmerii. Minister handlu Lukacz, w zastępstwie prezydenta ministrów Szella, wyraził żal rządu, że do śmierci obywateli doszło i zawiadomił izbę, że rząd wytoczył w tej sprawie surowe śledztwo, a zatem należy się wstrzymać z ostatecznym sądem, aż wszystkie szczegóły zajścia będą znane. Na to powstał tumult na skrajnej lewicy, wielu posłów oświadczyło, że izba nie powinna już obecnie niczem się zajmować, póki ta sprawa nie będzie załatwiona, domagali się zarządzeń, aby podobne wypadki w przyszłości nie mogły się zdarzać i żądali zaopatrzenia wdów i sierót po zastrzelonych wyborcach. Poseł Bartha wniósł imieniem skrajnej lewicy, ażeby izba na tak długo odroczyła swe posiedzenia, póki prezydent ministrów sam nie złoży uspokajającego oświadczenia w tej sprawie. Wniosek ten po przemówieniu ministra rolnictwa odrzucono. Wołania na skrajnej lewicy: a jednak zobaczycie, że jutro nie będziemy nad niczem innym obradowali!

Następne posiedzenie zostało zamknięte.

Czas odnowić przedpłatę na Luty.

Ostatnie wiadomości.

W broszurze, którą pod np. „Przesilenie państwowe i entuzjazm zamachu stanu“ wydał obecnie we Wiedniu poseł Menger, zaleca on następujący środek na wypadek, gdyby izba posłów stała się niezdolną do pracy: izba panów co w porozumieniu z rządem postanawiać co najkonieczniejsze.

Półrządowy *Fremdenblatt* donosi, że zapowiedziana w orędziu cesarskim ustawa o emigracji jest już na ukończeniu. Ustawa zagwarantuje pełną wolność emigracji, równocześnie zaś położy ma kres obecnemu wyzyskowi bezbronnych emigrantów i niesumienemu nanawianiu ludzi do emigracji. Ustawa ma być tego rodzaju, że chronić będzie emigrantów zarówno podczas przejazdu, jak i na miejscu pobytu. Dla towarzyszy i osób, zajmujących się emigracją, oraz dla biur wywiadowczych emigracyjnych wymagana będzie koncesya.

Telegramy i telefonematy.

Warszawa 8 lutego.

Delegat ministerstwa oświaty tajny radca Januś zarządził badanie organizacji prywatnych zajęć studentów uniwersytetu warszawskiego.

Rzym 8 lutego.

Prezydent ministrów Saracco w izbie deputowanych oznajmił wczoraj, że gabinet p. dał się do dymisji, a król odrzucił decyzję w tej sprawie. Az do utworzenia się nowego gabinetu Saracco będzie sprawował rząd dalej. Na zadanie Saracci izba odrzuciła swoje obrady na czas nieograniczony.

Po południu miał posiedzenie senat, gdzie Saracco złożył podobną jak w izbie posłów oświadczenie.

Rzym 8 lutego.

Król konferował z prezydentem izby deputowanych Villą i prezydentem senatu Canizzaro.

Rzym 8 lutego.

Wedle dzienników ma Villa prezydent parlamentu, albo też znowu Saracco otrzymać misję utworzenia gabinetu.

Berlin 8 lutego.

Sejm pruski wczoraj po długiej dyskusji przekazał ustawę o spławnych kanałach komisji z 28 członków złożonej.

Paryż 8 lutego.

Izba deputowanych uchwaliła szósty i siódmy artykuł ustawy o stowarzyszeniach.

Berlin 8 lutego.

Niemiecka rada rolnicza uchwalała wczoraj domagać się zaprowadzenia we wszystkich państwach niemieckich ustawy o oględzinach mięsa i o przymusowym ubezpieczeniu bydła rzeźnego. Kasy państwowe będą musiały przyczynić się do kosztów ubezpieczenia i do kosztów zarządu.

Bukareszt 8 lutego.

W izbie posłów omówił prezydent ministrów Carp nieporozumienie pomiędzy większością izby a rządem i oświadczył, że w danej chwili zastępuje się do tego.

Dziś zbiera się rada gabinetowa, poczem cały gabinet ma wręczyć królowi prośbę o dymisję.

Londyn 8 lutego.

„Times“ donosi: Postanowiono, iż książę i księżna Kornwall i York udadzą się z końcem marca lub początkiem kwietnia w podróż do Australii.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Capetown 8 lutego.

Donoszą, że wojska angielskie wypierają nieprzyjaciela z Przylądka Dobrej Nadziei, a jazda oczyszcza cały kraj. W południowych dystryktach rozmieszczone wojsko zabiera się również do marszu.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Szangaj 8 lutego.

Pojawił się edykt cesarski, zarządzający reformy w wielu gałęziach administracji i żądający propozycji co do dalszych jeszcze reform aby zachować nieetykalność państwa chińskiego.

Pekin 8 lutego.

Posłowie opublikowali tajny edykt cesarski, który otrzymali z rąk pełnomocników chińskich. W edyktie tym powiedziano, że choć wymierzyc karę generałowi Tunfusjanowi, należy być bardzo ostrożnym i dobrze się nad sprawą zastanowić, aby ludu nie podrażnić i nie wywołać tem nowych rozruchów przeciw chrześcijanom.

Hongkong 8 lutego.

Z Kantonu donoszą, że władze chińskie uwięziły trzy osoby za napad na Niemców w Kumszuku. Niemcy ci twierdzą, że uwięzieni nie są sprawcami napadu, lecz raczej ludźmi wyszukanyimi na to, aby rzucić kogoś Europejczykom na ofiarę.

Londyn 8 lutego.

„Standard“ donosi z Hongkong że wiadomości, jakoby w prowincji Szensi zaplanowała nędza głodowa rozpowszechniają umyślnie władze chińskie, aby przeszkodzić ekspedycji mocarstw do Szangaju.

Dział ekonomiczny.

— Petersburg 8 lutego. (Tel. „Gaz. Nar.“) Dzienniki fachowe donoszą, że powstaje towarzystwo akcyjne celem eksploataowania wyznalazków Szczepanika z kapitałem 85.000 rubli.

— Sekretaryat ek. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego podaje do wiadomości, iż z dniem 31 stycznia 1901 roku było w obiegu 4 prc. listów hipotecznych na 24,266.200.— kor. 4 1/2 prc. listów hipotecznych na 95,581.600.— kor. 5 prc. premiiowanych listów hipotecznych na 6,981.800 kor. łącznie 126,779.600.— kor. Asygnacji kasowych było w obiegu na 4,123.200.— kor.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 8 lutego 1901.

Akcyje za sztuką: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 423.— do 429.— Kolei Lwowsko-Czern. Jaskiej po 200 zł. w. a. 527.— 535.— Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 620.— do 635.— Akcyje garbarni rezesowskiej po 200 zł. — do 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 90.— do 90.70. 5% z 10% prem.

109.50 do —.— 4 1/2% los w 50 latach 98.1h do 98.80. Banku krajowego 4 1/2% los w 51 latach 98.70 do 99.40. Banku krajowego 4% los w 57 latach 92.— do 92.70. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% (I. emisyja) 92.— do 92.70. 4% los w 41 latach 93.— do 93.70. 4% los w 56 latach 90-80 do 91.60.

Obliż: za 100 zł. Gal. fundusz propinacego 4% 95.70 do 96.40. Kowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100.50 — — — Kom. ban. kraj. 5% w. a. II. em. 101.— do 101.70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 100.— do —.— 4 1/2% 98.70 do 99.40. 4% obligacye kolejo Banku krajowego 92.— do 92.70 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 66.— do 70.— Losy miasta Stanisławowa 150.— do —.—

Monety. Dukat cesarski 11.27 do 11.45. Na-leondor od 19.05 do 19.30 Półimperyal — do —.— Rubel rosyjski srebrny 2.53— do 2.57— Rubel rosyjski papierowy 2.53.20 do 2.55.20 100 marek niemieckich 117.40 do 118.—

Wiedeń dnia 8 lutego. (Telegram Gazety Narodowej). Zaukucenie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcyje austr. zakł. kredyt. 669.50, węg. zakładu kredyt. 672.— Anglobanku 269.50, Unionbanku 536.— Banku dla krajów koronnych 406.— Bankverein 466.50 Boesenerkredita 884.— Gal. Banku hipot. — — —, kolei państw. 668.60, kolei południowej 108.25, tramwaju A. 277.—, B. 274.—, kolei Elbethal 469.—, kolei północnej 62.45, kolei czerniowieckiej 532.—, alpej 433.50, kłma Moranya 467.—, praskiego towarz. žel. 1545, fabryki broni 271.—, tureckie tytoniowe 292.50, oblig. węg. indemniz. 92.50, renta majowa 98.45, austr. renta koronowa 98.15, węg. renta koronowa 98.70, 56 let. listy tow. kredyt. ziem. 91.20, 4-procent. listy banku krajow. 92.—, 4 1/2-procent listy banku krajow. 98.75, 4-procent listy banku hipotecznego 89.50, 4 1/2-procent listy banku hipotecznego 98.25, 5-procent listy banku hipot. 109.50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96.—, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92.40, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87.50, losy tureckie 105.25, marki 117.45, ruble 253.75.

— Paryż d. 8 lutego. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102.25 Mąka 24.50.

— Berlin d. 8 lutego. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85.05 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44.20. Austriackie kredyty — — —, Disc. Commandit — — —.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 8 lutego. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*). Pszenica gotowa 7.50 do 7.75, pszenica gotowa nowa 7.30 do 7.50, żyto gotowe 6.50 do 6.75, żyto gotowe na termin 0.30 do 6.50, owies obrobzony gotowy 6.— do 6.25, owies na termin 5.30 do 6.—, jęczmień pastewny 5.50 do 5.75, jęczmień brow. 6.— do 6.75, groch do gotowania 6.75 do 12.—, wyka 6.—, do 6.25 nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 5.50 do 6.—, hreczka 7.— do 7.75, koniżyna czerwona galicyjska 50.— do 70.—, biała 45.— do 65.—, tymotka 19.— do 25.—, szwadka 50.— do 80.—, kukurudza stara 5.60 do 5.90, nowa — do —, ciemiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak — do —, groch pastewny 6.— do 6.50, linianka 10.50 do 11.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17.25 do 17.50 na terminy 16.25 do 16.50, warranty — do —.

— Wiedeń dnia 8 lutego. Cukier (spokojnie) 24.40 do 24.45, Nafta galicyjska 84.35 do —, Spirytus 89.40 do —.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 8 lutego.

Kurs w koronach i po 50 kg.

Notowano pszenicę na wiosnę 7.76 do 7.77, pszenica na maj-czerwiec 0.—, na jesień 0.—, żyto na wiosnę 7.78 do 7.79, kukurudza na listopad 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 5.42 do 5.43, owies na wiosnę 6.55 do 6.56, rzepak na styczeń-luty 0.— do 0.—, sierpień-wrzesień 0.— do 0.—, olej rzepakowy na styczeń-wrzesień 0.— do 0.—.

Uspokobienie: pszenica słaba, żyto spokojne, owies silne.

Stan powietrza: po śniegu odwilż.

Budapeszt dnia 8 lutego.

Kurs w koronach i po 50 kg.

Notowano pszenicę na kwiecień 7.47 do 7.48, na październik 7.62 do 7.63, żyto na kwiecień 7.34 do 7.35, owies na kwiecień 6.54 do 6.55, kukurudza na maj 5.12 do 5.13, rzepak na sierpień 12.50 do 12.60.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna dobra.

Uspokobienie lepsze.

Podwójna nić.

Napisała
Miss Ellen Thornycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

Jan traktował tę sprawę w sposób nawiąskowy, jakby do niczego nie prowadzący. Oświadczył, że „powinny być zamknięci, aby starym kocicóm” a nawet poszedł tak daleko, że rzucił myśl, żeby tej pożądaney choć trudnej operacyi dokonał samemu, mimo że ani sam ani nikt inny nie miał ani nawet najbliższego wyobrażenia, jakby się do tego wzięć należało. Był jeszcze młodym i dlatego zalecał rzecz niemożliwą jako lekarstwo na rzecz niemiłą.

W rzeczywistości nie miał mocy „zamknąć” starym kocicóm” i któryś człowiek zdolał to kiedykolwiek wykonać? A zachowanie się Sundrydale'u wobec Etelki tak mu się stało niemiłym, że nakoniec nie mógł go już znieść dłużej i zawiózł ją do Silverhamptonu w odwiedziny do swojej ciotecznej babki Kamilli. Sama Etełka nie

bardzo się troszczyła o plotki i więcej się niemiłowała, niż burzała, ale smutno się jej zrobiło, gdy spostrzegła, jaką one przykrość sprawiali Janowi i babce, to też zgodziła się pójść za ich życzeniem i znowu się usunąć na czas jakiś. Tak ona sama jak i dziadek bawili się razem bardzo wesoło tem wszystkim, co o niej opowiadano. Oboje posiadali artystyczne usposobienie, a artystyczne usposobienie — choćby nie wiem jakie — były jego zle strony — zawsze przynajmniej chroni swoich właścicieli przed dwiema rzeczami: ziemią, a mianowicie, przed obawą ludzi i przed miłością do pieniędzy.

Bo nie ma nic, coby ludzi czyniło tak silnymi, jak to, żeby nie dbać o rzecz jakąś, a nie ma nic innego, coby ludzimi rozumowało nie dbać o rzecz jakąś, jak tylko to, aby dbali o rzecz inną. Dlatego to zarówno prawdziwi artyści, jak i prawdziwi święci przeżywają tak w ziemi obiecanej jak w obcym sobie kraju, nie szukając ani spichrzów egipskich, ani nie obawiając się gniewu królów. Obaj zabezpieczeni są przed taką pożądanością, bo nie patrzą na to co widzą, lecz na to, co niewidzialne.

Tylko wtedy, gdy Orfeusz gra, śpiew syren traci moc swego czaru.

Choć Etełka śmiała się z plotek o sobie samej, to jednak nie śmiała się z faktów. Dniem

siłą stały one jej przed oczyma i nie dawały spokoju, bo im lepiej poznawała Jana, tem jaśniej pojmowała, że wprowadzenie siebie w błąd było jedyną rzeczą, której nie darowywał.

Ponadto Jan nie był człowiekiem przelicznymi, a Etełka nauczyła się już, że im łatwiej kogo w błąd wprowadzić, tem trudniej potem otrzymać od takiego człowieka przebaczenie. Gdyby Jana trudniej było zwodzić, byłby skłonniejszym puścić w niepamięć zdradę.

Że złoździej jest najodpowiedniejszą osobą do schwytania złoździeja, to już dawno stwierdziła filozofia przysłowia, ale uzupełnieniem tej prawdy jest druga prawda, a to ta, że tylko złoździej może zrozumieć pokusę i ocenić dzieła dokonane przez swego kolegę rzemieślnika, która to zasada stosuje się do wielu innych rzeczy, a netylko do przekroczenia ósmego przykazania.

Skutkiem tego przekonywała się Etełka coraz to mocniej, że jej szczęściu przeznaczony był krótki żywot i z tej przyczyny była zdecydowana cieszyć się niem pełną piersią tak długo, póki trwało.

Dla niektórych kobiet sam fakt przemijającej natury ich radości obrabły by w wszelkiego rodzaju, ale Etełka była z rodzaju wesołych, lekkomyślnych kobiet, które umieją odosobnić się od dnia wczorajszego i jutrzejszego tak łatwo,

jak parowiec z wielkich oceanów może oddzielać w sobie osobne kompartymenty, hermetycznie zamknięte przed wodą.

Tak tedy Jan i Etełka przybyli do Silverhamptonu na czas jakiś i ku radości swego serca hartowali tam swoją miłość. Ludzie umieli hartować miłość tak dobrze jak hartowali żelazo w Silverhamptonie w owych dniach, a oba te artykuły były najlepszej jakości i trwały długo. Szczęśliwymi godzinami były godziny spędzane na Dziekanie pod cieniem starego zboru. Czas kwitnienia minął, a nadszedł czas owoców, to też gałęzie jabłoni i grusz przedstawiały się jak faliste morze liści temu, kto stanął na Królewskim Targowisku i wpatrywał się ponad zieloną kępą powierzchnię i ponad zielone równiny w błękitne wzgórza, po za którymi leżała siedziba zachodniego wiatru.

Miss Kamilla polubiła Etełkę od pierwszego spojrzenia bo (choć mało ludzi ten fakt spostrzegła) sędziwie kobiety zawsze są wrażliwsze na młodą piękność kobiecą niż mężczyźni, a to nie jest żadną miarą rzecz mała. Każdego ranka pozostawiała kochanków samym sobie, podczas gdy sama słuchała wczesnego nabożeństwa w starym zborze i dozierała pilnie, jak szło domowe gospodarstwo, każdego zaś popołudnia brata ich na przejażdżkę, a przejażdżek było pięknych dużo

w tej części Mershireu. Przejżdżali przez Tetleigh Wood, lasek, skąd każdy mógł oglądać całą panoramę trzech hrabstw, rozłożonych przed nim i gdzie bez żadnej wątpliwości słońce więcej dokłada starań, aby zająć pięknie, niż gdziekolwiek indziej. A stamtąd wód do Holloway i ponad kanał, który wydaje się podobniejszy do naturalnej rzeki, poświęconej zabawie, niż do sztucznej drogi wodnej do spławu węgla.

Innego dnia dojeżdżał starym gościem do Pembregea, szeroko rozstawionej wsi Nella i jego dziada w *Budzie Dawnych Ciskawości*, gdzie idealnie stary zbor jest jak miniatura katedra i stoi wraz ze zrujnowanym kolegiem swoim tuż nad brzegiem jeziora, zasianego wodnymi liliami. U końca jeziora stoi zamek fantastycznie zarysowany, jakby pałac z jakiej cudownej starej bajki o królowie, a wszystkie lasy wokół są prawdziwie królewskim ogrodem dzikich kwiatów i wykładane są kolejno marmurem, złotem i ametystami stosownie do tego, czy jest pora pierwiosnowki, czy ziółgotwia, czy dzwonków.

(C. d. n.)

Quaker Oats

jest najlepszym pożywieniem dla **dzieci i chorych** i przez wszystkich lekarzy gorąco polecany.

„Quaker Oats“ jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNI amerykańskie do słozenia mięsa po 2 zł. 30 — Sita do słozenia porzeczki do przecierania mięsa po 1 — 1.20 i 1.60 zł. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny w Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego

Półgąski po litewsku na surowo do jedzenia, po 2 zł. za kilo. Dwór Łepaszyn, Brzeżany.

Nowość! Koldry puchowe! — i nadzwyczajnie trwałe i lekkie i ciepłe, zalecają dla chorych lub osób starszych, sztuka 18, 18 i 20 zł. Koldry na wełnie owczej lub bawełnie począwszy od 4 zł. — Materace wiosenne począwszy od 14 zł. za trzy poduszki poleca Specjalna pracownia koldrów i materaców JOSEF SCHUSTER, Lwów Koperska 5

Młoda panna poszukuje miejsca dla siebie do towarzyszenia starszej osobie. Zaskawie zgłoszenia pod literami M. G. w adm. „Gaz. Narod.”

Złr. 1'80 pół kilo okrucich HERBAT poleca Fryderyk Sehubuth 1 Sp. — Lwów, Rynek 45 Handel założony w roku 1859.

Kupujemy majątki dobrej jakości, z zadużone mają pierwiastki. Oferty przyjmujemy w biurze „Tygodnika Informacyjnego” Lwów, Sykstuska 31. Na odpowiedź marka.

Ekonom, młody, energiczny z ukof. czona służba wojskowa, z ukof. szkołą rolniczą w Dublanach, z ukof. kursom mlecarskim i uprawy roślin włókniarskich były praktyk na wesołdzie i zaochodzie w większych gospodarstwach intensywnie prowadzonych, magający się poszczycić chlubiłmi świadectwami, pozostający obecnie na posiadzie, przyjmie zależenie od WP. chlebobawców zgłaszających się posiadzie ekonomia lub zarządy w jakimkolwiek czasie, na stęz albo też na rdynaryz w razie zyczenia i na czystą penazę. Na żądanie Admini stracya „G. N.” wysła kopie świadectw.

Inteligentna osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i różnym szyciu, szuka posady lub do dzieci. Skromne wymagania, ma bardzo ładne rekomendacye A. I. Zaskawie zgłoszenia do Administracyi „Gazety Narodowej”.

Najnowsze materye karnawałowe polecają **F. KORNECKI i Sp.** we Lwowie pasaż Hausmanna. (Ceny najniższe — próbki franko).

Owoce! 5 kilo bananów z Aleks. koron 9.—
5 „ świeżych karz. z. ów „ 3.50
5 „ czerwonych pomarańcz „ 3.50
1 puszka 300 sztuk czarw. pomar. „ 12.—
100 sztuk orzechów kokosowych 65 kilo koron 32 — franko za pobr. pocztowem **Giovanni Spanghero, Trieste.**

POLECAM franco
Brutto: K. hl.
5 kg. brzydaj świeżej . . . 7.20
5 „ daktili najcieńszych . . . 10.80
5 „ celnych . . . 5.50
5 „ śr. sultanańskich . . . 7.25
5 „ kawy Nilgiri . . . 19.—
5 „ Gaba I . . . 18.—
5 „ Santos I . . . 14.50
5 „ kakaoforów 5-6 szt. . . 4.—
5 „ miodu psotki I . . . 7.50
5 „ powideł bośniackich . . 4.—
5 „ śliwek suszonych bośniackich I 70 i 80, 420, . . 4.—
5 „ śliwek suszonych bośniackich I 95 . . . 3.70
5 „ smalcu świeżego I 7-20, . 7.60
5 „ słoniny solonej I 6-80 . . 7.—
5 „ wędzonej I 7-20 . . 7.50
5 „ papryk I 7-40 . . 7.60
5 „ 7 paczek śwież. stear. I . 6.80
5 „ salami świeżej I 15 do 15.60
Upraszam o zaskawie liczne zlecenia i pozostają z poważaniem
TOMASZ GUROWICZ
Budapeszt, IV. Bastija utca 20.
Cenniki wysłał franco.

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1. 9
Osobny magazyn mebli żelaznych na 1 p.

Inseraty dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej **RUDOLF MOSE** Wiedeń I, Sellenstättle 2.

Dla kaszlących i zakatarzonych

Kaiser'a piersiowe bonbony pewne działanie 2650 notaryjalnie udowodnione — nemi świadectwami. Jedyny to dowód jak skuteczne są one przy kaszlu, chrypcie, katarze i zaflegmieniu. Pakiet 20 i 40 hl. We Lwowie u Z. Kuckera apt. P. Mikolasa i Sp. droguerya, Z. Zadurowicz i Sp., J. Beiser apt. — O. Winkler i Syn, w Kolumyji E. Stenzler apt., w Brzeslanach W. Nahlik i A. Durst apt., w B-broce Gegerir w Wiśmiowicyku Z. Landes apt. w Staciotawowie dr. A. Beil. 6884



Drut kolczasty podwójny, cynkowany, z kolcami o 12 cm, 100 metrów złr. 3.50, z kolcami o 6 cm, 100 metrów złr. 4.— Siatka druciana kolorowa do okien 1 mt. kw. złr. 1.— Łopaty do drenowania i szufle po złr. 1.— Ławki ogrodowe do składania po złr. 6.— Krasała złr. 2.20. Narzędzia ogrodnicze w komplecie: Hydrometry. Nożyce do szpalerów złr. 2.60. Angielskie złr. 3.50, łopaty, grabie, motyki, grabie itp. — poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1. 9
Osobny magazyn mebli żelaznych na 1 p.

Inseraty dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej **RUDOLF MOSE** Wiedeń I, Sellenstättle 2.

Praes. 1561
15 L/1

Do siewu wiosennego

dostarcza **BANK ROLNICZY** we Lwowie

z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi botaniczno rolniczej

bez kantanki konicyng, lueerne oryginalnej Provenca, tymotkę w workach plombowanych przez stację, wszelkie nasiona traw, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek końskiego zębu „ZŁOTY”, kukurudzę pastewną: Pignoletto, Cinquantino, pszenkę jarą i przewodkę, żyto jarę i owies.

SANTAL MIDY
P. MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzekączek i słabości sekretarych zamiast kopalwy i kabeby, زیرا بسیار سریع، nie utrudza łożadka, nie wydziała nieprzyjemnej woni i zapobiega dusznoci.
Dla uniknięcia fałszerstw i podrobienia, wymagać stępa jak dołączony obłk w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.
Skład w głównych aptekach.
We Lwowie u pp. Mikolasa, Wewiorskiego, Beisera, Ruckera i Sklepiańskiego.

Chief-Office: 49, Brixton-Road, London, SW.
Na kawałek waty wzięć dosyć **A. Thierry'ego balsamu** i włożyć do zępatego zęba a osiągnie się skutek uśmierzejący ból
Nabyć można w aptekach. — Zwracać należy uwagę na zarejestrowaną we wszystkich państwach zieleńa markę ochronną zakonionicy i na wycięnięty napis na kapsli: „Allein echt. Poczta franco 12 matych albo 6 podwójnych blaszek 4 koron. Flaszki na próbe razem z przepisem i spisem składów we wszystkich krajach kuli ziemskiej wysyła za poprzedzaniem udeśnieniem 1 kor. 20 h. aptekarz A. Thierry' Fabrik In Pregrada bei Rohltsch-Sauerbrunn. 6

MONTE CRISTO
Pierwszej jakości
Kopernika 18.
Kosztorys bezpłatnie.

TARTAKI i MLYNY
urządza **FABRYKA MASZYN „PERKUN“**
Biuro Informacyjne i skład podręczny: **Kopernika 18.**
Kosztorys bezpłatnie.

Nawozy sztuczne
superfosfaty, mączkę kostną i żużle **Thomasa** niemieckie
z gwarancją za procent i zawartość składników
dostarcza najtaniej **Bank Rolniczy we Lwowie.**

Ekspedycya anonsów
HENRYK SCHALEK
Wiedeń, I. Wollzeile 11, parter II. piętro
złożone w r. 1873 — Telefon 509.
Konto czekowe ek. pocztowej kasy oszczędności 304.316.
Poleca się do najtańszej i najrozsądniejszej usługi co do zamówień inersora iwo do wszystkich gazet krajowych i zagranicznych. Fachowe rady, projekta na anonsy, jako też oceny tychże wolne od opłaty. Najnowszy wielki katalog gazet dla inserujących gratis i opłatnie.
Własny zbiorowy wykaz w czasopiśmiech „Nowej Pressy” i „Nowego Wied. Tagblattu” dla anonsów każdej treści, jako to: kupna i sprzedaży w każdej galezi, spółek, agencji, zastępczo, podażi o posady i wyprisy ofert itd.

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi budynku sądowego tudzież budowy domu aresztowego w Ustrzykach, rozpisyuje Prezydium c.k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozprawę ofertową pod następującymi warunkami:

- 1) Ogólna suma kosztorysowa wynosi okragło 25.900 koron;
- 2) Umowa zawartą będzie na podstawie cen jednostkowych;
- 3) Plany, kosztorys i warunki budowy można przejrzeć w biurze ek. minist. rady budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sądowym przy ulicy Batorego 1.1 we Lwowie, gdzie zasięgnąć także można bliższych wyjaśnień co do wykonania budowy, ułożenia ofert itd.
- 4) Oferty wnosić należy na ręce tegoż rady budownictwa najpóźniej do dnia 22 lutego br. do godziny 10 przed południem;
- 5) Wybór i zatwierdzenie oferty przysługuje c.k. Ministerstwu sprawiedliwości;
- 6) Każdy oferent winien złożyć jako wadium 5 pre. sumy kosztorysowej w okrągłej kwocie 1300 koron;
- 7) Przy zawarciu umowy o budowę obowiązany będzie przedsiębiorca uzupełnić wadium do wysokości 2.600 k., która to kwota stanowić będzie kaucyę na dotrzymanie zobowiązań kontraktowych;
- 8) Wpłata całej należności nastąpi po zatwierdzeniu aktu kollaudacyjnego przez c.k. Ministerstwo sprawiedliwości;

W miarę postępu robót może przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. kierownictwa budowy.
Lwów, dnia 2 lutego 1901. *Tchórznicki.*

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przejeżdżający i odjazdy pociągów podane są podług segara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:	Pociąg	godzina	Odechodzą ze Lwowa z dworca głównego:
osobowy	13-05	z Stryla, Kałusza i Borysławia (se Skolego od 1/5 do 30/9)	pospieszn.	13-40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
pospieszn.	13-20	z Czerniowiec, Iżkan, Constanoy, Bukaresztu,	osobowy	2-51	z Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constanoy
osobowy	2-31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.	osobowy	4-15	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
osobowy	3-35	z Podwoleżysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,	osobowy	5-45	z Bruchowic (od 13 maja do 16 września odcisnienie)
osobowy	6-10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanova, Sanoka, Przemysła	osobowy	8-25	z Zawocznego, Munkosza, Pesstu, Borysławia
osobowy	6-20	z Czerniowiec, Iżkan, Stanisławowa, Husiatyna	osobowy	8-30	z Podwoleżysk, Kijowa, Odessy, Brodów
osobowy	6-46	z Bruchowic (odcisnienie od 13 maja do 16 września włącznie)	osobowy	8-35	z Stanisławowa, Podwoleżysk, Potutor
osobowy	7-45	z Janowa	osobowy	8-30	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubosowa
osobowy	8-00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)	osobowy	8-40	z Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa
osobowy	8-05	z Ławocznego, Stryla, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesstu	osobowy	9-00	z Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/5 do 15/9)
osobowy	8-15	z Sokala i Rawy ruskiej	osobowy	9-15	z Janowa
osobowy	8-50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemysła, Wiednia, Bełżca, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesstu	osobowy	9-25	z Podwoleżysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Graym. Kozowy
osobowy	11-45	z Rzeszowa (Lubosowa, Jarosława, Sambora i Przemysła)	osobowy	9-55	z Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
osobowy	11-55	z Stanisławowa (Krasnozdr. Potutor, Chodorowa)	osobowy	10-20	z Sokala, Bełżca, Lubosowa, Rawy ruskiej
osobowy	12-55	z Janowa	osobowy	1-05	z Janowa (od 1 maja do 16 września w niedziele i święta)
osobowy	1-15	z Skolego, Stryla, Kałusza, Chyrowa (Zawocznego od 1/5 do 15/9)	pospieszn.	1-55	z Podwoleżysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	1-35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska	osobowy	2-15	z Bruchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
osobowy	1-45	z Czerniowiec, Iżkan, Bukaresztu, Jasła, Husiatyna, Stanisł.	pospieszn.	2-45	z Czerniowiec, Iżkan, Stanisławowa, Husiatyna
osobowy	2-35	z Podwoleżysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów	osobowy	2-55	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3-14	z Bruchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)	osobowy	3-05	z Stryla (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
osobowy	5-40	z Podwoleżysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów	osobowy	3-15	z Janowa (odcisnienie od 1 maja do 15 września)
osobowy	5-45	z Krakowa	osobowy	3-26	z Bruchowic (odcisnienie od 13 maja do 16 września)
osobowy	5-55	z Czerniowiec, Iżkan, Stanisławowa	osobowy	3-30	z Rzeszowa, Chyrowa, Przemysła, Lubosowa, Jarosława
osobowy	6-00	z Sokala, Bełżca, Lubosowa, Rawy ruskiej	osobowy	6-10	z Stanisławowa
osobowy	7-24	z Bruchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)	osobowy	6-13	z Janowa (od 1/5 do 16/9 w dzień powaz. a od 16/9 do 30/4 1901 odcisnienie)
osobowy	8-28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)	osobowy	6-80	z Krakowa, Wiednia, Wrcł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
pospieszn.	8-49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Sanoka, Przemysła	osobowy	6-50	z Ławocznego, Munkosza, Pesstu, Chyrowa, Kałusza
osobowy	9-23	z Bruchowic (13/5 do 16/9 odcisnienie)	osobowy	7-10	z Tarnowa i Brodów
osobowy	9-23	z Janowa (odcisnienie od 1/5 do 15/9)	osobowy	7-35	z Sokala i Rawy ruskiej
osobowy	9-45	z Krakowa, Wrcł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa	osobowy	7-48	z Bruchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
osobowy	10-00	z Czerniowiec, Iżkan, Bukaresztu, Husiatyna, Krasnozdr.	osobowy	7-48	z Janowa (od 1/5 do 15/9)
osobowy	10-15	z Ławocznego, Pesstu, Chyrowa	osobowy	8-13	z Czerniowiec, Iżkan
osobowy	10-30	z Podwoleżysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec,	osobowy	10-40	z Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
osobowy	3-12	z Podwoleżysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze”	osobowy	10-50	z Podwoleżysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
osobowy	4-40	z Tarnopola	osobowy	11-00	z Podwoleżysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
osobowy	2-20	z Podwoleżysk, Kijowa, Odessy	osobowy	8-45	z Podwoleżysk
osobowy	5-17	z „	osobowy	9-45	z Kijowa, Odessy
osobowy	10-13	z „	osobowy	2-08	z „

Uwaga: Nocna pora, oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wzniesiony o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrokey przy ul. Krasickich 1. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrągłe jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.